



W dniu 9 stycznia 2024 roku odszedł do wieczności Śp. Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Wyjątkowy Kapłan; przez jednych kochany i uwielbiany za swoją odwagę mówienia o sprawach niewygodnych, lecz przez innych wręcz znienawidzony, gdyż był „sumieniem polskiego Kościoła”.



Tadeusz Bohdan Zaleski urodził się 07.09.1956 roku w Krakowie. Rodzicami byli Jan Zaleski – filolog i polska Ormianka, polonistka, Teresa Zaleska z domu Isakowicz. Miał dwie siostry-bliźniaczki, Danutę i Joannę. Wychowywał się w rodzinie głęboko wierzącej. Jako nastolatek działał w ruchach oazowych i już wtedy odkrył swoje powołanie do kapłaństwa. W 1975r. wstąpił do seminarium duchownego, a w trakcie nauki odbył przymusową 2-letnią służbę wojskową. Świecenia kapłańskie przyjął w 1983r., po czym rozpoczął studia i związał się z opozycją, studenckim komitetem „Solidarności”, podziemną „Solidarnością”, współredagował podziemne pismo „KRZYŻ

NOWOHUCKI”.

Za swoją działalność od początku był gnębiony, prześladowany, inwigilowany przez bezpiekę, dwukrotnie pobity w 1985 roku przez SB (m.in. w przeddzień ogłoszenia wyroku w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki). Po latach okazało się, że donosili na Niego także koledzy w sutannach. Był kapelanem w trakcie strajku w Hucie im. Lenina w Nowej Hucie.

W 1987 roku był współzałożycielem (wraz z Zofią Tetelowską i Stanisławem Pruszyńskim) Fundacji im. Brata Alberta. Całe swoje życie poświęcił potrzebującym, niepełnosprawnym intelektualnie, dla wielu z nich był „całym światem”. Swaim współpracownikom i wychowankom dedykował „Sonet optymistyczny”: *„Zegar jak wiatrak bezlitośnie miele czas, krając go na równe kawałki dni i miesiące. Sypią się do dziurawych worków odliczone sekundy, których być może zabrakło do podtrzymania czyjegoś życia, ale ty nie płacz, Muminku, ginący w społeczeństwa kieracie, bo przecież i tak dalej drzewa będą zielone, miód słodki, a matka troskliwa”.*

Nagłaśniał temat Fundacji i potrzeby pomagania osobom niepełnosprawnym, które nie są w stanie same o siebie się zatroszczyć, organizował akcje charytatywne. Na co dzień mieszkał w ośrodku w Radwanowicach.

Niedługo po zmianach ustrojowych wniosował o lustrację księży. Ówczesny metropolita krakowski, kardynał St. Dziwisz zabraniał Mu wtedy publicznych wypowiedzi, nie zgadzał się także na wydanie książki o uwikłaniu się księży we współpracę z SB.

Książka „KSIĘŻA WOBEC BEZPIEKI” ukazała się w 2007 roku i stała się powodem ostracyzmu w środowisku. Kolejnymi ważnymi tematami, mającymi wpływ na funkcjonowanie Kościoła, to homoseksualizm i pedofilia wśród księży oraz lobby homoseksualne, wpływające nierzadko na kariery duchownych. Ksiądz Isakowicz przekonywał, że Kościół potrzebuje debaty i reform. Nie bał się dotknąć największych świętości, gdyż Jego zdaniem, Jan Paweł II. jako metropolita krakowski, nie stanął na wysokości zadania. Jednocześnie, dla wszystkich ofiar był bardzo pomocny, starał się z każdym porozmawiać, każdego zrozumieć. Twierdził, że jedynym sposobem na ofiarowanie sprawiedliwości poszkodowanym powinno być powołanie komisji, złożonej ze świeckich ekspertów, która wyjaśni, czy dochodziło do pedofilii wśród duchowieństwa. Jeśli uważał, że krytyka jest uzasadniona, krytykował nawet tych, których bardzo cenił i z którymi współpracował.

Jako pisarz i historyk opublikował treści dla niektórych kontrowersyjne. Używał pseudonimów Jacek Partyka, Jan Kresowiak, Ksiądz Robak.

Z racji swego pochodzenia był duszpasterzem Ormian w Polsce. Wydał tom wierszy „Dziedzictwo”, w którym napisał: „Otrzymałem w spadku ormiańską duszę, lwowski akcent, kresowy patriotyzm i ukraińską tęsknotę za Bogiem”. Zwracał szczególną uwagę na historię i ludobójstwo dokonane w 1915 roku przez rząd turecki na Ormianach („PRZEMILCZANE LUDOBÓJSTWO

NA KRESACH”). Uważał, że zarówno o tym mordzie, jak i o Wołyniu, mówi się za mało; do pojednania powinno się dążyć, ale pod pewnymi warunkami, nie za wszelką cenę. Kiedy Konferencja Episkopatu Polski zorganizowała w Warszawie obchody 80. Rocznicy Rzezi Wołyńskiej i podpisano wspólne oświadczenie „Przebaczenie i pojednanie”, ksiądz Isakowicz nie przyjął zaproszenia i protestował, domagając się godnego upamiętnienia Ofiar od episkopatu w Polsce i na Ukrainie. Krytykował wzajemny wpływ na siebie państwa i Kościoła, jako niebezpieczne dla Kościoła zjawisko sojuszu „tronu i ołtarza”.

W prywatnych relacjach był towarzyski i dowcipny, ale był również cholerykiem, chodzącą emocją i empatią. W wieku 55 lat przeżył już zagrożenie życia (tętniak aorty), a na początku 2023 roku zdiagnozowano u Niego nowotwór. W okresie ostatniego Bożego Narodzenia wydawało się, że wygrał z chorobą, jednak wkrótce powróciła ze zdwojoną siłą.

Do końca był pogodny, przygotowany na odejście.

Cenimy i dziękujemy Śp. Księdzu Tadeuszowi za odwagę i bezkompromisowość, za ogrom dobra, jaki uczynił dla prostych ludzi, dla których życie jest znacznie trudniejsze, niż nasze.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

16.01.2024 godz. 18:00	Poznań	Restauracja „Pasja Smaków”, os. Pod Lipami 104
20.01.2024 godz. 16:00	Liverpool	Przy pomniku królowej Victorii, James Street
22.01.2024 godz. 18:00	Łódź	Park Poniatowskiego, róg Mickiewicza i Żeromskiego